Rok I. Poznań, Kwiecień 1895. 2



CHLEB
Św. Antoniego.

Pismo miesięczne.

Rocznik I.

Nakład
Księgarni Katolickiej.



Cudowne kazanie św. Antoniego do ryb w obec heretyków.

Cena zeszytu **10 fen. = 6 ct.**

...ysty dochód z wydawnictwa tego przeznaczony ...chleb dla ubogich, którego rozdzielaniem zajmują Siostry klasztoru Św. Józefa w Poznaniu.



Warunki przedpłaty.

„Chleb św. Antoniego,“

pismo miesięczne, poświęcone szerzeniu nabożeństwa do św. Antoniego z Padwy, wychodzi od 1 kwietnia 1895 r. w Poznaniu nakładem Księgarni Katolickiej.

W każdy pierwszy wtorek każdego miesiąca ukazuje się jeden zeszyt w okładce, obejmujący 32 stronnice druku z rycinami.

Cena pojedynczego zeszytu wynosi **10 fen. = 6 ct.**
Przedpłata *na trzy kwartały, a więc do końca roku 1895* wynosi bez przesyłki **90 fen. = 60 ct.**
Przedpłata *na trzy kwartały* z przesyłką każdego zeszytu pod opaską wynosi **1 m. 20 fen. = 90 ct.**

Na miejscu w Poznaniu kupować można co miesiąc każdy zeszyt osobno. — Zamiejscowi abonenci zamawiając „*Chleb św. Antoniego*“ winni należytość **na wszystkie trzy kwartały** od razu nadesłać przekazem pocztowym.

Na poczcie „*Chleba św. Antoniego*“ zapisywać nie można.

Wszelkie listy, pieniądze i t. p. przesyłki tyczące się Redakcyi i Ekspedycyi „Chleba św. Antoniego“ adresować należy do

Księgarni Katolickiej w Poznaniu.
Stary Rynek 53.

Kto pragnie cudów niech się uda do ś. Antoniego. „Słowa ś. Bonawentury."



CHLEB
Św. Antoniego.

Pismo miesięczne.

Rocznik I.

Poznań.
Księgarnia Katolicka.
1895.



Cudowne kazanie św. Antoniego do ryb w obec heretyków.

Wolno drukować.

Poznań, dnia 21 Marca 1895.

Konsystorz Jeneralny Arcybiskupi

w z.

X. Szołdrski.



Nr. 3506/95.

Słowo wstępne od Redakcyi.

Chrześcianie, kochani Bracia! ilekroć przemawia do nas łaska Boga, nie odwracajmy ucha naszego, bo mógłby nadejść dzień, w którym nie będzie mówił do nas; a jakiż byłby wtenczas los nasz? Niechaj nas Bóg od nieszczęścia tego zachowa, a sama myśl, na taką możliwość, już nas przeraża. *(Słowa, któremi Święty Antoni zwykle kończył swoje kazania).*

Od wieków znanym jest w świecie katolickim święty Antoni Padewski, jako patron „*rzeczy zaginionych.*“ Nasi ojcowie i nasze matki pokładali w nim pod tym względem zawsze wielką ufność; — obierali też chętnie dla synów swoich do chrztu św. imię jego. Cześć, której doznawał św. Antoni, nie odznaczała się przecież niczem nadzwyczajnem, ani różniła się wiele od czci, jaką pobożni katolicy otaczają tylu innych świętych Patronów. Wzywano go w razie potrzeby, odprawiano do niego w tym celu nowenny lub inne modlitwy, zresztą był św. Antoni, tak co do działania

swego na ziemi, jako i szczegółów życia swego, ogółowi mało znanym. Uciekanie się o pomoc do niego nie było też tyle wyrazem zwyczaju całego świata katolickiego, jak raczéj wpływem pobożnéj wiary osób pojedyńczych w skuteczność jego przyczyny, opierającéj się na tradycyi, jaka się przechowywała w kołach rodzin katolickich.

Dopiero w ostatnim czasie zaczął w tym kierunku uwydatniać się w całym świecie katolickim nowy objaw. Imię św. Antoniego Padewskiego, jako patrona, spieszącego z pomocą, nietylko w odszukaniu rzeczy zaginionych, ale w każdéj bez wyjątku potrzebie, poczyna zdobywać sobie ogólną sławę. Ze wszystkich stron ogłaszają rozliczne cuda i łaski nadzwyczajne, które się dzieją za przyczyną tegoż świętego. Gdziekolwiek Kościół katolicki rozprzestrzenił naukę swoją, uciekają się wierni w nieszczęściach, smutkach i troskach do św. Antoniego, i wszędzie wielki ten cudotwórca spieszy skwapliwie z pociechą i darzy łaskami cudownemi tych, którzy z wiarą i ufnością do niego się zbliżają.

Św. Antoni zapobiega wszystkim strapieniom, usuwa wszystkie kłopoty, ratuje we wszystkich nieszczęściach! Leczy chorych, nawet takich, których lekarze uznali za nieuleczal-

nych, — dopomaga: do odnalezienia zguby, do odpłacenia długów, do odzyskania pieniędzy straconych, do złożenia egzaminów, do pozyskania posady lub urzędu, do poprawy grzeszników, — jednem słowem: św. Antoni udziela pomocy w każdéj potrzebie!

Nader wielką liczbę cudów i łask nadzwyczajnych, jakie się za przyczyną św. Antoniego bezustannie dzieją na całym obszarze świata katolickiego, ogłaszają czasopisma, poświęcone wyłącznie czci tegoż świętego; gdyby opisy te zebrać w jednę księgę, powstałby z tego tom nie mały! A ileż to zachodzi cudownych wysłuchań, których nikt nie ogłasza!

Przy tem wszystkiem są warunki, na mocy których można uzyskać pomoc św. Antoniego, najwygodniejsze w świecie. Wystarcza często zwyczajne westchnienie, lub krótka modlitwa do św. cudotwórcy, aby otrzymać pożądaną łaskę; zazwyczaj przecież zobowięzują się ci, którzy go o pomoc proszą, do wypełnienia jakiegobądź dobrego uczynku n. p. do odmówienia nowenny, do wysłuchania mszy św., do ogłoszenia uzyskanéj łaski w czasopiśmie, ku pobożnemu zbudowaniu czytelników, lub do złożenia pewnéj kwoty pieniężnéj na *„chleb dla ubogich.“*

Ostatni sposób uproszenia sobie łaski świę-

tego Antoniego (z odmówieniem odpowiednich modlitw, głównie nowenny) zaprowadzono najprzód we Francyi. W Tulonie, w Paryżu i kilku innych miejscowościach umieszczono po obu stronach ołtarza, figury, albo obrazu św. Antoniego dwie skrzyneczki. Kto pragnie pomocy świętego Antoniego, kładzie do jednéj z nich karteczkę*) z odnośną prośbą i wyszczególnieniem ofiary, jaką zobowiezuje się złożyć, jeżeli dozna wysłuchania, na chleb dla ubogich.

Na przykład: kto chce uzyskać zdrowie, pisze: „św. Antoni! jeżeli mnie wyleczysz z mego cierpienia, dam na chleb dla ubogich taką a taką sumę;“ — albo, kto pragnie pomocy Jego w uzyskaniu posady pisze: „św. Antoni, jeżeli uzyskam posadę, złożę na chleb dla ubogich tyle a tyle.“ — Podobnie wypełniają się kartki w każdéj innéj potrzebie i kładą się do jednéj skrzyneczki. Jeżeli św. Antoni prośby wysłucha i pomocy udzieli, kładzie się do drugiéj skrzyneczki obiecaną ofiarę.

Sposób ten przedkładania św. Antoniemu próśb, a więcéj jeszcze zawieranie z nim pewnego rodzaju ugody, podług któréj złożenie

*) Komu oddanie prośby pisanéj sprawia z jakiejbądź przyczyny trudności, wystarcza intencya zrobiona w formie krótkiéj modlitwy z obietnicą ofiary.

ofiary czyni się zależnem od otrzymania uproszonéj łaski, podpadnie może niejednemu z czytelników dla swéj niezwyczajności, — przecież widocznie praktyka ta miłą jest świętemu temu cudotwórcy, gdyż skuteczność jéj jest po prostu zdumiewającą! W przeciągu pierwszych zaraz tygodni po urządzeniu skrzyneczek świętego Antoniego, wpłynęło za otrzymane łaski tysiące franków na chleb dla ubogich, i w równym stosunku wpływają ofiary te do dziś bezustannie.

Sposób ten udawania się o pomoc do św. Antoniego nazwano: „**Chleb św. Antoniego**,“ zaprowadzono go też i u nas w Poznaniu. Siostry klasztoru św. Józefa, przy ulicy Piotra, urządziły takież skrzyneczki obok figury wielkiego Patrona. Św. Antoni i tu w udzielaniu łask swych okazuje się równie szczodrym; w krótkim przeciągu czasu wpłynęło za uzyskane od niego łaski przeszło 400 marek. Opis tychże łask podawać będziemy, ku pobożnemu użytkowi czytelników, w piśmie niniejszem*).

Że ta nadzwyczajna obfitość cudów i łask, dokonywujących się za przyczyną św. Antoniego, nie mogła pozostać bez poważnych na-

*) Obacz stronę 30.

stępstw, łatwo zrozumieć. Poruszyła ona serca i umysły niezliczonych wiernych i zwróciła na siebie uwagę całego świata katolickiego. Imię wielkiego Cudotwórcy zajaśniało nowym blaskiem, a nabożeństwo do niego i uciekanie się pod opiekę jego przybrało nowe kształty. I tak: grób św. Antoniego w Padwie, który zawsze był celem pielgrzymek pobożnych katolików, ściąga do siebie tłumy wiernych, tak liczne, jak nigdy przedtem. W dniach uświęconych ważnemi zdarzeniami z życia św. Antoniego odbywają się do grobu tego pielgrzymki, często pod przewodnictwem biskupów, obejmujące po kilkadziesiąt tysięcy wiernych. Jedna z pielgrzymek takich odbyła się n. p. dnia 16 września roku zeszłego (1894); przewodniczyło jéj trzech biskupów, a miało w niéj udział 30 tysięcy katolików ze samych Włoch. Przy takiéj sposobności każdy z pielgrzymów stara się przyjąć sakramenta św. i ucałować grób św. Cudotwórcy. Ile w takich razach dzieje się tam cudów, ile św. Antoni wydziela łask nadzwyczajnych, nikt ani zliczyć, ani ich opisać nie zdoła.

Ku pomnożeniu czci św. Antoniego zawiązało się w Padwie przed ośmiu laty wielkie stowarzyszenie pod jego wezwaniem. Cieszy się ono szczególną życzliwością Ojca św., Le-

ona XIII, i rozprzestrzenia się we wszystkich krajach i narodach. Liczy ono obecnie przeszło 200 tysięcy członków; wydaje dla nich czasopismo, redagowane w trzech językach, mające na celu pracę około pomnożenia czci tegoż Świętego. Pismo to ma obecnie przeszło 15 tysięcy abonentów. Ojciec św. nadał członkom tegoż stowarzyszenia różne odpusta.

Na wzór tegoż stowarzyszenia powstały w wielu miejscach i zawięzują się ciągle jeszcze nowe towarzystwa; również wychodzą nowe czasopisma, zajmujące się jedynie sprawami, dotyczącemi św. Antoniego. — *We wrześniu roku zeszłego raczył Ojciec św. osobnym dekretem powołać do życia* **arcybractwo św. Antoniego,** *mające siedlisko swe w Padwie, i udzielił mu pełnomocnictwo zawięzywania bractw filialnych na całym świecie katolickim i przyjmowania ich do swego łona.*

W ten sposób szerzy się cześć św. Antoniego bezustannie we wszystkich narodach, mianowicie jednak: we Włoszech, we Francyi, w Belgii i w Niemczech. Gdziekolwiek nauka Chrystusa Pana pozyskała wiernych wyznawców, wzywają w potrzebie będący wielkiego Cudotwórcę i otrzymują przez niego pomoc i pociechę. Nie jest to już ucickanie się pod opiekę jego osób pojedyńczych, ale nabożeństwo ogólne,

powszechne, zorganizowane przez osoby świątobliwe i stojące pod szczególną protekcyą Głowy Kościoła katolickiego, Ojca św., Leona XIII.

Zaznaczywszy w krótkim zarysie nowy ten objaw szczególniejszéj czci św. Antoniego, uwydatniający się od czasu niedawnego w całym świecie katolickim, zastanówmy się pokrótce nad jego dla nas znaczeniem. Żeby całą doniosłość i ważność objawu tego należycie módz zrozumieć, trzeba nasamprzód poznać rodzaj działania św. Antoniego za życia i zasługi, które położył dla Kościoła katolickiego. Św. Antoni żył w czasie dla Kościoła nader smutnym; w wielu krajach, mianowicie jednak we Włoszech, szerzyły naówczas liczne herezye niewiarę i toczyły zaciętą walkę z nauką Chrystusa. Najwybitniejsze sekty ówczesne, jak Manichejczyków, Katarów, Waldensów i Albingensów powstawały przeciwko najważniejszym zasadom Kościola katolickiego; zaprzeczały Trójcy przenajświętszéj, nie uznawały sakramentów, nie wierzyły w zmartwychwstanie, głosily wiarę w dwóch bogów, buntowaly się przeciw władzy Papieży, powstawaly przeciw odpustom, czyścowi, ofierze mszy św. Takie i tym podobne herezye znajdowały niestety bardzo wielu zwolenników, ztąd wzmagała się bezbożność

i nienawiść do Kościoła katolickiego i jego duchowieństwa. Porówno z niewiarą szerzyło się zepsucie obyczajów i wzmagała się niemoralność. Mnożyły się zbrodnie i występki; syn walczył zbrojno przeciw ojcu; brat przeciw bratu; miasta zaludniali rabusie i zbójcy; pomiędzy pojedyńczemi stanami panowały nienawistne stosunki; możni prześladowali i uciskali klasy robocze, te znów z zazdrością patrzały na majątki bogaczów. Z upadkiem moralności znikło uczucie podporządkowania się i posłuszeństwa w obec władz duchownych i świeckich. Były to stosunki tak okropne, że zdawało się, iż do naprawy ich żadna siła ludzka nie wystarczy.

Historya kościelna liczne podaje przykłady, że ilekroć Kościół Chrystusa narażony był na walki podobne do téj, któréj obraz skreśliliśmy powyżéj, i gdy niebezpieczeństwo zagrażające mu, do najwyższego dochodziło stopnia, wtenczas wzbudzał Bóg mężów cnotliwych i wielkich duchem, którzy życiem bogobojnem, cnotami swemi, wymową kaznodziejską i wzniosłemi przykładami miłości Boga i bliźniego wywierali silny wpływ na umysły ludzkie, zwalczali błędy heretyckie, przywodzili grzeszników do pokuty i nawracali odszczepieńców; w ten sposób wychodził Kościół Chrystusa z zapasów takich zawsze zwycięzko.

Do takiéj to pracy powołał także Bóg i św. Antoniego i do walki téj z herezyą i ogólnem zepsuciem wyposażył go nadzwyczajnemi darami i zdolnościami. Św. Antoni należał do najwykształceńszych mężów swego czasu, odznaczał się szczególniejszym darem wymowy kaznodziejskiéj i gorącą miłością Boga i ludzi, przytem posiadał osobny przywiléj od Boga: czynienia cudów. Wstąpiwszy do zakonu św. Franciszka we Włoszech, otrzymał, dla swéj nadzwyczajnéj wymowy kaznodziejskiéj, polecenie od swych przełożonych zwiedzania różnych miast i miewania publicznych kazań.

Św. Antoni podjął się zadania tego z gorliwością, właściwą ludziom, którzy dla miłości Boga ponoszą chętnie największe trudy i mozoły. Z serca jego, miłością tą świętą przepełnionego, płynęły też słowa tak wymowne, tak dziwnie przejmujące i przekonywające, że w obec nich rozpływały się w nicość wszelkie nauki i zasady heretyków i sekciarzy tak, jak nikną ciemności nocy przed promieniami wschodzącego słońca. Wkrótkim też czasie zasłynął św. Antoni z wymowy swej kaznodziejskiéj nie tylko na Włochy, ale i na kraje przyległe, a cnoty jego zdobywały mu miłość i przywiązanie mianowicie ludu ubogiego, dla którego był prawdziwym ojcem i opiekunem. Św.

Antoni nawrócił kazaniami swemi i cudami tylu grzeszników i błądzących, że go powszechnie „młotem heretyków“ zwano. Wielki ten Święty przyczynił się w wysokim stopniu do pokonania ówczesnéj herezyi, do zwalczenia niewiary i naprawy stosunków, a zasługi które położył dla sprawy Kościoła katolickiego, są tak wielkie, że go słusznie reformatorem wieku ówczesnego nazwać można. Dla zasług tych, niemniéj i dla cnót jego i cudów licznych, które przez niego działy się za życia jego i po śmierci, policzył go Kościół św. do liczby świętych pańskich.

Gdy po krótkiem tem zaznaczeniu działania św. Antoniego przeniesiemy się do naszych czasów i gdy porównamy je z wiekiem, w którym święty ten żył, spostrzeżemy między niemi wiele podobieństwa. I dziś niewiara i bezbożność wystąpiły do walki przeciw nauce Kościoła Chrystusowego; a namiętności grzeszne, opanowawszy wielką część ludzkości, odwodzą ją od Boga i czynią ją powolnem narzędziem szatana. I dziś wystyga w sercach ludzkich wiara i miłość Boga i bliźniego, ztąd nie brak bogaczy, którzy nie mają litości i miłosierdzia i zimnem okiem spoglądają na nędzę bliźniego, — ztąd nie brak też i takich, którzy, z zazdrością patrzą na majątki bogatszych od siebie

i radziby je im wydrzeć, choćby drogą zbrodni i sobie przywłaszczyć. Iluż to ludzi uczonych pracuje dziś dniem i nocą i wytęża wszystkie siły umysłu, żeby ośmieszyć i wywrócić najwznioślejsze podstawy nauki Chrystusa, — żeby udowodnić, że Boga wcale nie ma i nigdy Go nie było! Iluż to dziś zaślepionych znaleść by można we wszystkich stanach, którzy uwiedzeni bezbożnemi naukami takich filozofów nowoczesnych, więcéj wierzą mówiącemu przez nich szatanowi, aniżeli Bogu, przemawiającemu przez usta kapłanów z kazalnicy! I dziś z postępem niewiary szerzy się niemoralność, mnożą się występki, rozboje, oszustwa, kradzieże, krzywoprzysięztwa! — skromność ustępuje bezwstydowi, rzetelność chytrości, sprawiedliwość przekupstwu! Dziś bojaźń Boża: to pojęcie mało znane, bo pycha świata jest wszechwładczynią serc ludzkich — dziś moda kieruje umysłami największéj części ludzkości! Iluż to dziś dla pychy świata, dla grzesznéj mody żyje nad stan, mieszka, ubiera się i bawi nie za swoje pieniądze! Ileż popada ztąd w długi, w troski i kłopoty, przez co oprzykrzają sobie życie i kończą samobójstwem! Dziś już samobójstwa modą się stają; dziś już dzieci odbierają sobie życie! Dziś pycha świata tłumi poczucie pokory, podporządkowania się, posłu-

szeństwa; ztąd dziś tak trudno o człowieka sumiennego, któryby pełnił uczciwie swe obowiązki, ztąd dziś tak trudno o dobrego sługę, o rzetelnego rzemieślnika. Dla pychy świata dziś robotnik krnąbrny, bogacz dumny i nieprzystępny, uczony bezbożny! Dziś pycha świata rodzi potrzeby zbytku i grzechu, — niezadowolenie z losu i położenia budzi pożądliwości zagrabienia cudzéj własności; — dziś pycha świata usiłuje wywrócić wszelki na świecie porządek Boży i społeczny, ona to stworzyła *socyalistów* w Niemczech, a *anarchistom* we Francyi i *nihilistom* w Rosyi podaje sztylety i dynamit w rękę! Pychy to dziełem, że dziś zastępca Chrystusa na ziemi, Głowa widzialna Kościoła, monarcha wszechświata katolickiego znosi prześladowanie i jest więźniem własnych podwładnych!

Oto w ciasnych zarysach naszkicowany obraz czasów dzisiejszych; patrząc nań mimowoli nasuwa się pytanie: jak zaradzić złemu? czy siły ludzkie podołają położyć tamę temu rozlewowi niewiary i bezbożności? temu potopowi zbrodni i występków, téj nawale złości i przewrotności ludzkiéj? — Jaka odpowiedź na to?

Otóż: podczas gdy monarchowie zbroją wojska ku podtrzymaniu pokoju, podczas gdy mę-

żowie stanu obmyślają prawa i ustawy przeciw prądom rewolucyjnym, w tym samym czasie Bóg miłosierny powołuje św. Antoniego, tego wypróbowanego szermierza i obrońcę Kościoła katolickiego do podjęcia walki przeciw roznamiętnionym wrogom nauki Chrystusa, powołuje go nam na opiekuna, aby nas zasłaniał przeciw nawałnościom świata i wspierał i utwierdzał we wierze, iżbyśmy nie zginęli w odmętach ogólnéj niewiary i bezbożności! A wielki ten Cudotwórca, jako niegdyś za życia swą wymową, tak dziś hojnością łask cudownych pociąga nas do siebie i ożywia serca nasze wiarą w potęgę i miłosierdzie Boga i rozpala je miłością jego. Ztąd też widzimy, że w krajach, w których najwięcéj szerzy się niewiara i bezbożność, jak we Włoszech i we Francyi, św. Antoni największéj czci doznaje. Nie jestże to wyraźnym dowodem, że miłosierdzie Boże pragnie przez wpływ św. Antoniego przywieść zaślepione serca i umysły ludzkie do upamiętania i skierować je znów na drogę cnoty, obowiązku i bogobojności?

Jeżeli we wzmagającéj się dziś ogólnie czci św. Antoniego upatrujemy rzeczywiście tę wielką łaskę Bożą, czyż godzi się nam ją odpychać? Czyż z całego świata katolickiego, tulącego się dziś do stóp wielkiego patrona i cudotwórcy,

my sami tylko stać mamy na uboczu i obojętnem okiem spoglądać na hołdy mu składane? Czy może mamy mniéj powodów od innych narodów do wzywania jego pomocy? O nie łudźmy się! lubo wiernymi jesteśmy dziećmi Kościoła katolickiego, lubo silnie stoimy połączeni ze stolicą Apostolską, lubo nie łączymy się z ludźmi przewrotu, to przecież i my nie jesteśmy wolnymi ani od grzesznych namiętności, ani od potrzeb duszy i ciała. I nam potrzeba nieustannego utwierdzania się we wierze i pomnażania się w miłości Bożéj, bo szatan, jako lew ryczący, krąży, szukając, kogo by pożarł. Albo czyż nie mamy mnóstwa trosk, smutków, utrapień, nieszczęść, które poruczać możemy Św. Cudotwórcy? Nie usuwajmy się więc od tego wielkiego dzieła całego świata katolickiego, któremu Ojciec św. po kilkakroć błogosławieństwa swego udzielić raczył i którem się nieustannie opiekuje, ale połączmy się z temi niezliczonemi zastępami gorliwych sług św. Antoniego, udawajmy się do niego w naszych potrzebach, naśladujmy cnoty jego, polecajmy się jego potężnéj przyczynie, a odniesiemy ztąd dla dusz naszych pożytek stokrotny.

Pragnąc polskiéj ludności ułatwić przyłączenie się do tego wielkiego dzieła katolickiego, jakiem jest dziś cześć oddawana św. Antoniemu

Padewskiemu, postanowiliśmy wydawać niniejsze czasopismo pod tytułem: „**Chleb św. Antoniego**“, któreby czytelników swoich zapoznawało ze wszystkiemi szczegółami, dzieła tego dotyczącemi. Wydawnictwem tem naszem pragniemy równocześnie uczcić szczególnie rok niniejszy, 1895, który jest **700 rocznicą** urodzin św. Antoniego. Świat katolicki czyni wielkie przygotowania do należytego uczczenia tego roku jubileuszowego, my w naszem położeniu, nie mogąc w tym kierunku uczynić wiele, przyczyńmy się do obchodu tego uroczystego choćby przez poparcie niniejszego wydawnictwa.

Treść czasopisma naszego będą stanowiły:

1) nabożeństwo i modlitwy do św. Antoniego;
2) popularne nauki religijne, odnoszące się szczegółowo do św. Antoniego;
3) obszerny żywot tegoż Świętego;
4) cuda i łaski, jakie się dokonały i dokonywać będą za jego przyczyną;
5) wiadomości, dotyczące rozszerzania się czci św. Antoniego w naszych okolicach i innych krajach;
6) intencye abonentów pisma naszego do św. Antoniego z poleceniem ich modłom naszych czytelników.

„Chleb św. Antoniego“ będzie wychodził w miesięcznych zeszytach; każdy zeszyt z pojedyńcza wyjdzie w pierwszy wtorek*) każdego miesiąca.

Ożywieni gorącem pragnieniem przyczynienia się pracą naszą do rozszerzania ogólnéj czci św. Antoniego, jako i do pomnożenia duchowych korzyści społeczeństwa naszego polecamy wydawnictwo to nasze:

przedewszystkiem szczególnéj łasce św. Antoniego,

potem wysokiéj protekcyi Najprzewielebniejszego Arcypasterza naszego, ks. Floryana Stablewskiego,

daléj życzliwym względom całego Czcigodnego Duchowieństwa naszego,

ostatecznie wszystkim gorliwym wielbicielom św. Antoniego

z prośbą, aby się do poparcia jego według sił łaskawie przyczynić zechcieli.

Św. Antoni Padewski, pobłogosław pracy naszéj!

Redakcya.

*) Wtorek jako dzień pogrzebu św. Antoniego, poświęcony został szczególnéj czci tegoż Świętego.





Święty Antoni jest Świętym całego świata.

(Słowa Ojca św. Leona XIII.)

Opis osoby św. Antoniego.

W zeszycie drugim (na maj) zaczniemy drukować obszerny życiorys świętego Antoniego z uwzględnieniem cudów, jakie święty ten za życia czynił; tymczasem podajemy krótki opis jego osoby.

Święty Antoni był małego wzrostu, posiadał przytem dobrze ukształtowaną budowę ciała. W późniejszym wieku nabrzmiały członki jego wskutek wodnéj puchliny, na którą cierpiał. Cerę twarzy miał więcéj bladą, z lekkiem odcieniem koloru brunatnego. Wyglądał znacznie młodziéj, aniżeli podług lat swoich i wskutek umartwień ciała swego wyglądać był powinien. Wzrok jego był pełen życia; czoło miał wyniosłe; miły wyraz twarzy jego wzbudzał szacunek i zaufanie. Wskutek życia pełnego mozołów i umartwień ciała, miał św. Antoni skórę szorstką i brunatną; przecież po śmierci nadał Pan Bóg ciału jego nadzwyczajnego uroku, przez co objawił całą piękność duszy jego.

Święty Antoni urodził się r. 1195, a umarł r. 1231; żył więc 36 lat.

Nabożeństwo wtorkowe do świętego Antoniego Padewskiego,

polecone na nowo i opatrzone odpustem

przez Jego Świątobliwość Papieża, Leona XIII.

Św. Antoni zakończył żywot swój doczesny w *piątek*, dnia 13 czerwca 1231 r. w Arcelli, klasztorze położonym w pobliżu Padwy. W następny *wtorek* przybył biskup z całem duchowieństwem, jako i burmistrz i dostojnicy miasta Padwy do Arcelli i w uroczystéj procesyi przeniesiono zwłoki św. Antoniego do Padwy, do kościoła Najśw. P. Maryi, Matki Bożéj (S. Maria, Mater Domini) pośród nabożnych śpiewów zgromadzonego ludu. Najwybitniejsze osoby miasta ofiarowały się do niesienia ciała i uważały się za szczęśliwych, gdy chociaż trumny dotknąć się mogły. W dniu tym był natłok ludu tak wielkim, że tylko z największym mozołem przecisnąć się można było przez ulice miasta. Wszystko niosło palące się świece w ręku, a ilość światła była tak wielką, że, jak opisuje współczesny kronikarz, kościół zdawał się być zalany morzem płomiennem.

Temu uroczystemu pochodowi towarzyszyły niezliczone i nadzwyczajne cuda. W dniu tym, skoro tylko chory jaki dotknął się trumny,

w któréj spoczywało ciało św. Antoniego, pozbywał się w okamgnieniu swych cierpień, a wielu, bardzo wielu, od długich lat cieżko cierpiących, otrzymało za przyczyną Świętego zdrowie. Ci, którzy dla wielkiego natłoku chorych, przybyłych ze wszystkich stron, nie mogli się docisnąć do kaplicy, w któréj grób św. Antoniego się znajdował, ustawiali się przed drzwiami kościelnemi i tu, na publicznem miejscu, przed oczami wszystkich, doznawali cudownego uzdrowienia. Wszyscy otrzymywali łaski i dobrodziejstwa, a żaden, który św. Cudotwórcę o cokolwiek prosił, nie odszedł bez pociechy.

Dzień taki, przez tyle łask i cudów uświęcony, nie mógł pójść w zapomnienie, a wdzięczność i pobożność wszystkich narodów, które doznawały łask św. Antoniego, starały się o poświęcenie wtorku i piątku osobliwszéj czci tegoż Świętego. Ztąd też przybywali w dniach tych nader liczni pielgrzymi do jego grobu, aby wielbić Boga i wiernego sługę Jego i błagać o nowe łaski.

Nabożeństwo to rozszerzyło się więcéj jeszcze w r. 1617. Pewna pani z rodziny szlacheckiéj, prosiła, po dwudziestodwuletniem małżeńskiem pożyciu bezdzietnem, św. Antoniego, do którego wielką miała ufność, o potom-

stwo. Niebawem objawił jéj się św. Antoni i kazał jéj *przez dziewięć wtorków* nawiedzać obraz swój w kościele w S. Francesco i tam przystępować do sakramentów św., a dozna wysłuchania. Pobożna pani uczyniła podług wskazówek Świętego i została matką.

W krotkim czasie rozeszła się wieść o skuteczności nabożeństwa *dziewięciu wtorków**), a liczne łaski, przez nie uzyskane, przyczyniły się do rozszerzenia pobożnego zwyczaju tego nietylko na cale Włochy, ale i na resztę narodów katolickich. Przecież nie poprzestali na tem pobożni czciciele św. cudotwórcy, ale w wielu miejscach zaprowadzono nabożeństwo *trzynastu wtorków,* na pamiątkę dnia 13 czerwca, w którym św. Antoni wstąpił w tryumfie do chwały wiekuistéj.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Święty Antoni jako Cudotwórca.

Do licznych darów, których udzielił Bóg ulubieńcowi swemu, św. Antoniemu, zaliczyć

---

*) Nabożeństwo dziewięciu Wtorków nazwano dzisiaj *Nowenną*. Nowennę tę, jako i wiele innych modlitw i pieśni do św. Antoniego wydamy nie zadługo w osobnéj książeczce pod tytułem: „*Nowenna do św. Antoniego z Padwy*". Broszurka ta już jest w druku.

należy także moc czynienia cudów. Już za życia przekonywał Święty ten heretyków i niewiernych cudami swemi o swem boskiem posłannictwie; o wiele liczniejsze cuda działy się przecież przez niego po jego śmierci; zjednały Mu one u niektórych narodów, jak n. p. u Włochów, przydomek *Wielkiego Cudotwórcy.* Ponieważ opis cudów tych przyczynić się może wielce do pomnożenia czci św. Antoniego i posłuży ku pobożnemu zbudowaniu naszych czytelników, będziemy tutaj podawali z nich najważniejsze; a że cuda, które św. Antoni czynił za życia, przyłączymy do jego życiorysu, zamieszczać będziemy na miejscu niniejszem tylko te, które się działy po jego śmierci. Nadmieniamy przytem, że z wielkiéj cudów tych liczby wybierzemy tylko te, których opis podają *źródła zupełnie wiarogodne.*

1. Powrót z raju.

W Hiszpanii umarła pewna księżniczka. Naznaczono już obchód pogrzebu, gdy królowa, matka umarłéj, nie mogąc przeboleć straty drogiego dziecka, udała się z prośbą do Boga i do *św. Antoniego,* którego wielką była wielbicielką. Nie odstępowała ona od ciała ukochanéj swéj córki, ale modliła się gorąco z pełną ufno-

ścią, że Boski Zbawiciel, który po czterech dniach wskrzesił był Łazarza, ulituje się nad nią i dziecko jéj również powoła do życia. Św. Antoni wyprosił jéj też w niebie tę łaskę i dzieweczka wstała żywa wśród wielkiego uniesienia dworu, który w skutek zdarzenia tego nie posiadał się z radości.

Wielce ważnemi są przecież słowa, którem zmartwychwstała księżniczka przemówiła do swéj matki: „Droga matko! Gdy modliłaś się za mną do św. Antoniego, byłam już w raju pomiędzy chórami świętych dziewic; a że w szczęśliwości téj mojéj poznałam jasno marność dóbr świata tego, prosiłam gorąco Boga, aby cię nie wysłuchał. Przecież Stwórca odrzekł mi, że *postanowił nie odmawiać żadnéj łaski słudze Swemu, św. Antoniemu*, i że wiara twoja żywa i wytrwałość w modlitwie zasługują na pociechę. Oznajmił mi więc Bóg, że powrócę na ziemię, aby smutek twój obrócić w radość i zarazem oznajmić ci szczęście moje. Przecież Pan Bóg wysłuchał i méj prośby i po 15 dniach powoła mnie znów do Siebie i przekaże mi miejsce moje, jakie mi przeznaczył w mieszkaniach Świętych Swoich“.

Tak się też stało; w przepowiedzianym dniu usnęła święta księżniczka błogo w Panu i poszła

w krainę wiecznéj szczęśliwości oglądać Oblicze Boga.*)

2. Przesyłka listu.

W Owiedo, mieście w Asturyi, żyła niejakaś Franciszka de Aravio w ciężkim kłopocie. Mąż jéj, don Antonio Danta, przebywający dla interesów od dość dawnego czasu w Indyach, nie odpowiadał jéj na kilka pisanych doń listów. W potrzebie téj wielkiéj udała się Franciszka o pomoc do *św. Antoniego*, poszła do kościoła św. Franciszka; włożyła w rękaw stojącéj tamże figury św. Antoniego list do swego męża z pełną ufności prośbą, aby go doręczył jéj mężowi i postarał się dla niéj o dawno oczekiwaną odpowiedź. Nazajutrz rano spostrzegł zakrystyanin w ręku figury list; usiłował go wyjąć i zapoznać się z jego treścią, ale daremnie, bo figura trzymała list silnie w ręku. W tem weszła także Franciszka do kościoła, żeby powtórzyć prośbę swą do św. Antoniego. Spostrzegłszy list, sądziła, że to ten sam, który dnia poprzedniego włożyła była do rękawa i poczęła się dobrotliwie skarzyć:

---

*) (Wyjęte z dzieła księdza dr. Kellera: Cuda św. Antoniego. Książkę tę wydamy nie zadługo w całości, gdyż uzyskaliśmy wyłączne pozwolenie autora do przekładu tejże na język polski).

„O święty Antoni! dla czego nie doręczyleś listu memu mężowi? Czyż nie wysłuchasz mnie w tem wielkiem utrapieniu, chociaż cię tak serdecznie o to prosiłam?“

Tymczasem poradził jéj zakrystyanin, aby popróbowała list z ręki figury wyjąć; — Franciszka usłuchala go, wydobyla list z ręki Świętego z największą łatwością, i o dziwo: w tejże saméj chwili wypadło z rękawa habitu świętego zakonnika 300 meksykanów, t. j. przeszlo 300 talarów, które mąż jéj przysłał. Tak więc św. Antoni, aby skłopotanéj niewiaście dopomódz, udał się z szybkością wiatru do Limy, (w Indyach) wręczył Antoniemu Dancie powierzony sobie list, i tejże nocy jeszcze przyniósł napowrót odpowiedź.

Na cud ten, tak nadzwyczajny, począł zakrystyanin głośno objawiać swe zdziwienie; niebawem zgromadzili się zakonnicy i pełni zdumienia słuchali następującej treści listu, przyniesionego przez św. Antoniego:

Ukochana żono!

Od dawna napełniają mnie tu w Limie obawa i troski o twe zdrowie, ponieważ nie odebrałem od ciebie żadnéj wiadomości. Niewypowiedzianie więc ucieszył mnie list twój, który mi doręczył jakiś zakonnik Franciszka-

nin. Skarżysz się w nim, że na listy twoje nie odpowiadam? Przecież zaręczam ci, że, z wyjątkiem listu w mowie będącego, żadnego innego od ciebie nie odebrałem i że cię już, jako umarłą opłakiwałem. Tem większą jest więc teraz radość moja. Niniejszą odpowiedź moją, jako i 300 meksykanów, które ci do powrotu mego wystarczą, odbierzesz przez tego samego zakonnika, który mi list twój doręczył. Wprawdzie pragnę bardzo, i spodziewam się z pomocą mego patrona, w krótkim już czasie cię zobaczyć; życzę sobie przecież bardzo, abym jak najwcześniéj mógł odebrać od ciebie dalsze wiadomości. Polecając cię opiece Najwyższego, pozostaję

twoim

wiernie cię kochającym mężem,

Don Antoni Danta.

Lima, dnia 23 lipca 1729.

Oryginał listu powyższego, w języku hiszpańskim, przechowują w Owiedo jako dowód spełnionego cudu tego. O gdyby kupiec ów poznał był onego posłańca, jakieżby mu przyjęcie był zgotował!

(Wyjęte z dzieła Michała Sintzla: „Życie i działanie świętego Antoniego z Padwy.“)

Św. Antoni jako pocieszyciel strapionych.

Pod napisem tym podawać będziemy bezpłatnie, ku pomnożeniu czci św. Antoniego i pobożnemu zbudowaniu czytelników naszych, wszystkie łaski, jakich św. Cudotwórca udzieli proszącym go o nie, a których uzyskanie czytelnicy nasi, ze względu na cel powyżéj wymieniony, oznajmić nam zechcą.

Siostry klasztoru*) św. Józefa w Poznaniu, ulica Piotra, donoszą nam o następujących łaskach, odebranych za przyczyną św. Antoniego pod koniec roku 1894 i na początku 1895.

Uzdrowienie. — Pewna osoba chorowała przez 8 miesięcy na reumatyzm i cały ten czas przeleżała niemal ciągle w łóżku. Szukała pomocy u lekarzy, ale wszystkie lekarstwa i zalecane przez nich środki okazały się bezskuteczne. Strapiona tem nieszczęściem udała się w końcu z pokorną prośbą do św. Antoniego, odmówiła nowennę, ofiarowała pewną sumę na chleb dla ubogich i w ciągu dwóch tygodni wyzdrowiała bez pomocy lekarskiéj zupełnie.

Dług oddany. — Uboga kobieta miała do odebrania należytość od ludzi zamożnych, o któréj zwrot dopominała się daremnie przez lat 17. — Nie mogąc w żaden sposób wydobyć owych pieniędzy, udała się z gorącą prośbą do św. Antoniego, obiecując pewną kwotę, w razie pomyślnego skutku swéj prośby, złożyć na chleb dla ubogich. Zaledwie w celu tym odmó-

---

*) O urządzeniu skrzyneczek obok figurki św. Antoniego w tym klasztorze pisaliśmy już na stronie 7-méj niniejszego zeszytu.

wiła nowennę, aliści przychodzi do jéj pomieszkania pani, która przez tyle lat wzbraniała się długu owego oddać i przynosi całą należytość.

☞ *Skradzione pieniądze odniesione.* — Pewnéj osobie skradzioną została suma, wynosząca 150 marek. Napróżno szukano złodzieja czas dłuższy, gdyż na ślad wpaść nie było można. Dopiero za wstawieniem się do wielkiego patrona rzeczy zagubionych, cudotwórcy św. Antoniego, przez gorącą modlitwę i ofiarowanie chleba dla ubogich, złodziej sam odniósł skradzione pieniądze.

Intencye do św. Antoniego.

W miejscu tem podawać będziemy bezpłatnie nadesłane nam intencye i polecać je modlitwom naszych czytelników.

L. K. z Poznania prosi św. Antoniego o wyleczenie żony i siostry jéj z starego cierpienia i przyrzeka pewną kwotę na chleb dla ubogich, oraz ogłoszenie uzyskanéj łaski w piśmie niniejszem.

B. T. z Poznania udaje się z najpokorniejszą prośbą do wielkiego cudotwórcy św. Antoniego o przywrócénie zdrowia żonie i w razie pomyślnego skutku przyobiecuje co miesiąc przez rok cały składać pewną sumę na chleb dla ubogich i nie omieszka ogłosić wysłuchanéj prośby w pisemku niniejszem.

Prośba od Redakcyi.

Wszystkich czytelników pisma naszego, mianowicie Czcigodnych Kapłanów upraszamy jak najuprzejmiéj, aby w celu szerzenia czci św. Antoniego zechcieli nam łaskawie donieść:

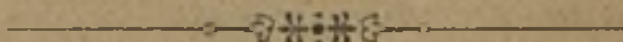
1) gdzie *w okolicach polskich* znajdują się kościoły lub kaplice pod wezwaniem św. Antoniego Padewskiego?
2) w których kościołach lub kaplicach są ołtarze, obrazy lub figury tegoż Świętego?
3) które z ołtarzy, obrazów lub figur tych słyną cudami i nadzwyczajnemi łaskami?
4) krótki opis łask tych i cudów,
5) gdzie istnieje stowarzyszenie lub bractwo św. Antoniego, jego cele i ilość członków? i
6) gdzie istnieją skrzyneczki „chleba św. Antoniego“ i bliższe o nich szczegóły.

Wiadomości te upraszamy nadsyłać nam pod adresem Wydawnictwa pisma niniejszego do Księgarni Katolickiéj w Poznaniu, Stary Rynek 53.

Oświadczenie.

Niniejszem oświadczamy uroczyście, że w poczuciu zupełnego posłuszeństwa dla dekretów papiezkich, a mianowicie w myśl dekretu Ojca św., Urbana VIII, poddajemy całą treść pisma niniejszego wyrokom św. Kościoła katolickiego, i że wszystkim cudom i nadzwyczajnym zdarzeniom, opowiedzianym przez nas w dobréj wierze, o których Kościół św. jeszcze nie zawyrokował, jedynie tylko wiarogodność ludzką przypisać należy.

Redakcya.



Za redakcyą odpowiedzialny: B. Twardowski w Poznaniu.
Nakładem Księgarni Katolickiéj w Poznaniu.
Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.

